

Piasecki, Andrzej

"Gazeta Powiatowa" w Turku (1919-1922) : zarys dziejów

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 28/2, 51-69

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ PIASECKI (Turek)

„GAZETA POWIATOWA” W TURKU (1919—1922).
ZARYS DZIEJÓW

PRZEDMIOT BADAŃ

Prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej stanowi przedmiot coraz większego zainteresowania historyków. Przykładem może być studium Andrzeja Notkowskiego¹, którego praca stała się punktem wyjścia przy opracowaniu niniejszego artykułu. Według Notkowskiego, prasa prowincjonalna to „pisma ukazujące się poza siedmioma największymi miastami Polski: Warszawą, Łodzią, Wilnem, Poznaniem, Katowicami, Krakowem i Lwowem”². Tym samym połączył on w jednym zbiorze czasopisma wydawane w takich ośrodkach, jak Lublin, Włocławek, Kalisz, Koło i m.in. także Turek. Potencjał społeczno-kulturalny tych miast był jednak zasadniczo różny, toteż różna była liczba i jakość ukazujących się tam pism. Przy egzemplifikacji polskiej prasy prowincjonalnej większy nacisk kładł wspomniany autor na wydawnictwa ukazujące się w miastach dużych (np. Bydgoszcz, Lublin) i średnich (Częstochowa, Kalisz). Podejmując się opracowania dziejów „Gazety Powiatowej”, starałem się wykazać, jaką rolę odgrywała prasa powiatowa („małomiasteczkowa”), która wydaje się być niedoceniana przez badaczy. Wymieniając tytuły pism prowincjonalnych, A. Notkowski nawet nie wymienił tygodnika, którego historia została niżej przedstawiona. Nie wzmiankował też o innych czasopismach ukazujących się na terenie wschodnich powiatów Wielkopolski³. Podając dane o „Tygodniku Echo Tureckie”, błędnie określił daty jego wydawania (nie 1924—1934, lecz 1924—1939).

Poniższy artykuł powstał przy okazji badań prasy prowincjonalnej na terenie trzech powiatów Polski centralnej. Już w trakcie wstępnego rekonesansu okazało się, jak bogaty i różnorodny materiał pozostał poza zasięgiem dotychczasowych prac. Analiza dziejów i treści „Gazety Po-

¹ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918—1939)*, Warszawa—Łódź 1982.

² *Tamże*, s. 7.

³ Na przykład pismo rolnicze „Posiew” (Turek 1923), „Expres Polski” (Koło 1926), „Gazeta Urzędowa” (Konin 1921).

wiatowej” jest wstępem do dalszych badań nad prasą powiatową Drugiej Rzeczypospolitej.

Warto zaznaczyć, że „Gazeta Powiatowa” (do jej skompletowania brakuje tylko trzech numerów) jest najpełniej zachowanym pismem w regionie Koło—Konin—Turek. Wydawana w przełomowym okresie kształtowania się polskiej państwowości, w latach 1919—1921, była na tym terenie najpoważniejszą inicjatywą, jakkolwiek później powstawały tu tygodniki i dzienniki o większym nakładzie i większych ambicjach, a także dłużej utrzymujące się na rynku wydawniczym.

Przed omówieniem problemów związanych z redagowaniem „Gazety” oraz jej zawartością merytoryczną, przedstawić należy zarys ogólnych warunków, w jakich pismo się ukazywało. Jest to zabieg niezbędny przy omawianiu prowincjonalnego czasopiśmiennictwa, gdyż bez ukazania specyfiki danego terenu charakterystyka wydawanego tam pisma byłaby niepełna.

POWSTANIE PISMA

Turek był typowym miastem ziem b. Królestwa. 83% ze stutysięcznej ludności powiatu mieszkało na wsi. Prócz Turku (11 tys.) były tu jeszcze dwa trzytysięczne miasteczka⁴. Miejsce zamieszkania przesądzało o zatrudnieniu. Powiat miał wybitnie rolniczy charakter, zaledwie 11% mieszkańców pracowało w przemyśle (głównie włókienniczym)⁵. Przeludnienie wsi i bezrobocie w mieście były ogromnym problemem społecznym, a jednocześnie przyczyną licznej emigracji zarobkowej. Kolejny problem, będący częściowo spadkiem po rządach zaborcy, to sprawa niskiego stanu edukacji wśród szerokich mas ludności wiejskiej. Ogólnie w powiecie analfabeci stanowili 25%, a ok. 70% ludności posiadało wykształcenie domowe lub początkowe⁶. Panujące tu nastroje polityczne ilustrują m.in. wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego ze stycznia 1919 r. Obóz narodowy zdobył ogółem 64 głosów, na listy ludowców padło 24%, a na PPS 1,4%. Kilka procent głosów padło na listy wyborcze mniejszości narodowych⁷. Zarówno w Radzie Miejskiej, jak i w Sejmiku Powiatowym ok. 70% delegatów było wyznania rzymskokatolickiego⁸. W Radzie większość stanowili kupcy i rzemieślnicy —

⁴ *Pierwszy powszechny spis ludności z dnia 30 IX 1921*, „Statystyka Polska”, t. XVI, woj. łódzkie, s. 51, 66, 76, 192.

⁵ *Tamże*, s. 390.

⁶ *Drugi powszechny spis ludności z dnia 30 XI 1931*, tamże, Seria B, z. 77, woj. łódzkie, s. 29.

⁷ T. Rzepecki, *Sejm RP 1919 r.*, Poznań 1920, s. 218.

⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół Akta Urzędu Województwa Łódzkiego, sygn. 2370, k. 15.

sympatycy endecji. W Sejmiku natomiast przeważali włościanie — członkowie stronnictw ludowych⁹. Wszystkie powyższe dane dotyczą lat 1918—1922 i są ilustracją poziomu rozwoju gospodarczego i kulturalnego oraz struktury zawodowej powiatu. Od tych czynników w dużym stopniu zależna była egzystencja prasy prowincjonalnej¹⁰.

W takich warunkach latem 1919 r. zostały zapoczątkowane prace nad uruchomieniem drukarni oraz wydawaniem pisma o zasięgu powiatowym. Działania te podjęto na skutek specjalnej uchwały Sejmiku Powiatowego z sierpnia tegoż roku¹¹. Poza tym niewiele można powiedzieć o genezie i kulisach powstania „Gazety”. Zbiory archiwalne zawierają niekompletne akta miejskie i powiatowe, w których jej istnienie nie zostało odnotowane¹². Jednakże powstanie „Gazety Powiatowej” było także wypadkową ogólnopolskiego zjawiska tworzenia się pism powiatowych. W latach 1918—1919 w środowiskach społeczności lokalnych na prowincji wyraźnie zaznaczył się niedosyt informacji o najbliższych im sprawach. Docierająca na prowincję prasa wielkomięjska nie zaspokajała tych potrzeb. Otwierało się więc pole do działania dla miejscowych inicjatyw wydawniczych¹³.

Początki funkcjonowania drukarni sejmikowej były trudne. „Niedostateczne fundusze zakładowe, jakimi rozporządzał organizator drukarni, jako też brak zecerów nie pozwoliły powstać drukarni na właściwej stopie”¹⁴ — tak pisał w sprawozdaniu za pierwszy rok działalności organizator drukarni Bolesław Łażewski. Majątek drukarni stanowiły: maszyna pospieszna drukarska (cylindrowa), maszyna do krajania i do dziurkowania oraz inne urządzenia pomocnicze. W ciągu tego pierwszego roku (wrzesień 1919—wrzesień 1920) drukarnia wykonała pracę na łączną sumę 295 900 mk. Poza tym do kasy wpłynęło: „Za druki 8943 mk, z prenumeraty 17 296 mk i 1592 mk z ogłoszeń. Długi wobec redakcji: 17 498 mk za druki i 4701 mk z prenumeraty”¹⁵. W podsumowaniu sprawozdania stwierdzono, że roczny dochód drukarni wyniósł 288 017 mk, a rozchód 153 909 mk. Jak z powyższego rachunku wynika, drukarnia przynosiła czysty zysk rzędu 134 108 mk rocznie. Czy tak samo zyskowne było wydawanie „Gazety Powiatowej”? Na to pytanie trudniej odpowiedzieć. Inflacja i zmieniające się ceny prenumeraty komplikują te rachunki. „Gazeta” stanowiła niecałe 10% w dochodach drukarni. Można

⁹ Tamże.

¹⁰ A. Notkowski, *op. cit.*, s. 493.

¹¹ „Gazeta Powiatowa” (dalej: GP), 1920, nr 28.

¹² Zbiory archiwalne dotyczące Turku znajdują się w Archiwum Państwowym w Łodzi, zespół Urząd Wojewódzki Łódź, oraz w Archiwum Państwowym w Koninie, zespół Akta miasta Turku.

¹³ A. Notkowski, *op. cit.*, s. 444.

¹⁴ GP, 1920, nr 28.

¹⁵ Tamże.

przypuścić, że gdyby czasopismo było przedsięwzięciem zyskowym, wówczas zwiększyłyby się jego nakład oraz częstotliwość wydawania. W świetle badań A. Notkowskiego okazuje się, że tego typu pisma zawsze borykały się z kłopotami finansowymi¹⁶. W 1921 r. w analogicznym sprawozdaniu z funkcjonowania firmy, Tomasz Gładala pisze, że czysty zysk drukarni po uwzględnieniu inflacji wyniósł 240 000 marek. Zakład zatrudniał sześć osób: dwóch pracowników administracyjno-technicznych, dwóch chłopców do pomocy, zecera i robotnika. Ze sprawozdania wynika, że majątek drukarni nie uległ zasadniczym zmianom.

Wydaje się, że rozpoczęcie prac nad wydawaniem pisma powiatowego (sierpień—wrzesień 1919) to, z jednej strony, jak gdyby zakończenie procesu tworzenia struktur młodej państwowości na terenie powiatu, z drugiej zaś — początek zapisu tych przemian oraz początek prac nad kształtowaniem nowej świadomości wśród szerokich mas odbiorców pisma. I taki zasadniczy cel przyświecał prawdopodobnie inicjatorom „Gazety Powiatowej”. Pragnęli udokumentować swoją działalność na rzecz organizowania się miejscowego społeczeństwa po wypędzeniu zaborców oraz, i to kwestia najważniejsza, dokonać transmisji swych zaopatrywań na sprawy polityki, samorządu lokalnego, gospodarki, kultury, oświaty. Odbiorcami tych idei miały być dziesiątki tysięcy ludzi, u których likwidacja piętna wiekowej niewoli nie mogła nastąpić samoczynnie.

TYGODNIK „GAZETA POWIATOWA” I JEGO REDAKCJA

Pierwszy numer „Gazety Powiatowej” ukazał się z datą 2 października 1919 r. Zgodnie ze zwyczajem, na stronie pierwszej zamieszczono artykuł redakcyjny określający charakter pisma: „Przystępując do wydawania »Gazety Powiatowej« mamy na celu stworzyć pismo, którego zadaniem będzie w dziale urzędowym podawać ludności powiatu tureckiego wszelkie obowiązujące przepisy i rozporządzenia, w dziale zaś następnym, nieurzędowym, zaznajomić z tymi przejawami życia, których zadaniem jest rozwój Samorządu oraz stworzenie placówek poważnej pracy społecznej i kulturalnej. Żywe w »Gazecie« znajdą poparcie wszelkie zdrowe myśli, wszelkie dążenia, co dobro naszej Ojczyzny mieć będą na celu. Poza wspomnianymi działaniami pragniemy skreślać wiadomości z prasy, będziemy mieli na uwadze ważniejsze dane o nowych zdobyczach myśli ludzkiej w zastosowaniu do warunków i potrzeb; tworzymy też dział porad prawnych w sprawach codziennego bytu oraz wszelkich informacji dotyczących rozwoju naszego rolnictwa i przemysłu. Każdą korespondencję jak najchętniej widzimy i o nią upraszamy”.

¹⁶ A. Notkowski, *op. cit.*, s. 445

Po ostatnich zdaniach, zawierających prośbę o współpracę przy redagowaniu i wydawaniu pisma, podane zostały nazwiska członków Komitetu Redakcyjnego: K. Baliński, A. Dzierżawski, T. Głądała, ks. Krzyszowski, B. Łażewski, J. Lempicki, W. Orłowski, S. Obrembski. Trudno dziś ustalić dane o wszystkich wyżej wymienionych. Karol Baliński i Aleksander Dzierżawski to pierwsi starostowie powiatu. Bolesław Łażewski był komendantem Powiatowego Komitetu Obrony Państwa w roku 1920. Tomasz Głądała był inspektorem samorządowym. Wincenty Orłowski to ziemianin z Muchlina. O Dzierżawskim i Łażewskim wiadomo, że byli aktywnymi działaczami endecji. W roku 1922 zostali posłami z ramienia Związku Ludowo-Narodowego¹⁷. Na podstawie nielicznych źródeł¹⁸ można ustalić, że przynajmniej połowa zespołu redakcyjnego to ludzie, którzy przybyli do Turku w ciągu lat 1918 i 1919. Do tej grupy zaliczyć należy także Głądałę i Łażewskiego — czołowych animatorów pisma.

Z informacji o pracach redakcji i drukarni wynika, że pierwszym redaktorem był Bolesław Łażewski, jakkolwiek w stopce redakcyjnej nie podano jego nazwiska; po słowie REDAKTOR wymieniony był: Komitet Redakcyjny. Wydawcą zaś był Sejmik Powiatu Tureckiego. Od października 1920 r. stopka powiększyła się o trzecią informację: „Druk p.k. A. Bucikiewicza”¹⁹. W rok później nastąpiła kolejna zmiana, związana z wyjazdem B. Łażewskiego z Turku. Redaktorem odpowiedzialnym został Tomasz Głądała²⁰. Z lektury pisma wynika, że inspektor samorządowy Głądała z większą niż jego poprzednik energią przystąpił do redagowania „Gazety”. O ile w 1920 r. ukazało się 36 numerów pisma, to w roku następnym „Gazeta” ukazywała się już regularnie co tydzień (52 numery). Nazwisko Głądały spotyka się najczęściej na łamach pisma, a od połowy 1920 r. niemal połowa tekstów dotycząca spraw regionalnych wyszła spod jego ręki. W numerze 2 z 10 października 1919 r. opublikował on odezwę *Do gminniaków*, będącą jak gdyby dalszym ciągiem artykułu programowego redakcji z pierwszego numeru: „Zwracam się głównie do Was, włościanie, bo jest was najwięcej i u was najwidoczniej daje się odczuwać brak gazet i w ogóle wszelkich potrzebnych Wam wiadomości [...]. Wchłaniacie więc wiedzę i interesujecie się życiem społecznym, a sprawami naszego powiatu w szczególności. [...] Życzeniem Komitetu Redakcyjnego byłoby, by pisma nie prenumerowano jako przymusowego, że tam są ogłoszenia i rozporządzenia rządowe, bo i te pochodzą od naszego rządu i trzeba nam je znać. Ale aby patrzono

¹⁷ W. Goebel, *Z turem w herbie*, Poznań 1966, s. 31—37. W Turku współzałożycielem Związku Ludowo-Narodowego był Wincenty Orłowski.

¹⁸ Na podstawie wywiadów przeprowadzonych z siedmioma mieszkańcami Turku. Maszynopis w posiadaniu autora.

¹⁹ GP, 1920, nr 27.

²⁰ Tamże, 1921, nr 40. Napis w stopce głosił: „Redaktor: T. Głądała”.

na nie jak na własne, bo wszak każdy w nim pisać może, i by je prenu-merowano z ochotą, tak jak to czyni każdy uświadomiony człowiek w stosunku do innych uczciwych i pożytecznych gazet". Oprócz spraw związanych z powiatem Głądała redagował też prawdopodobnie większość serwisów informacyjnych z kraju i ze świata²¹. Jednak jego działalność jako inspektora samorządowego przysporzyła mu wielu wrogów, zwłaszcza wśród urzędników gminnych. Doszło nawet do demonstracji kilku wójtów i sekretarzy gminnych przed budynkiem Starostwa i do próby wywiezienia Głądały na taczce. I choć inspektor utrzymał swoje stanowisko, a przeróżne organizacje społeczne słały do redakcji apele popierające jego działalność, to jednak w grudniu 1921 r. zmieniono po raz ostatni informację o redaktorze odpowiedzialnym. Od numeru 48/49 redaktorem i wydawcą był Wydział Powiatowy.

Nie wszyscy członkowie Komitetu Redakcyjnego zamieszczali w „Gazecie” swoje teksty. Nie spotykamy tu nazwisk W. Orłowskiego i S. Obrembskiego, jakkolwiek trudno z całą pewnością wykluczyć ich współautorstwo, gdyż wiele artykułów było nie podpisanych. Z pozostałych członków redakcji najczęściej publikowali: T. Głądała, B. Łażewski, A. Dzierżawski. Zgodnie z zapowiedzią z pierwszego numeru, „Gazeta” zamieszczała teksty osób nie związanych z redakcją. Z Turku do „Gazety” pisali m.in. burmistrz Kaczorowski i sekretarz Magistratu Witulski, z terenów gmin zaś przeważnie pracownicy samorządowi (m.in. pisarz gminny z Wichertowa Wojciszewski, Wacław Rusin z gminy Grzybki, Nowacki z Człop). Informacje i komunikaty zamieszczali przedstawiciele różnych zawodów i organizacji, np. lekarz powiatowy Michała, sekretarz Towarzystwa Rolniczego S. Gawroński, a także dyrektorzy szkół średnich z Uniejowa i Turku. Często, prawie w co drugim numerze, pojawiają się teksty podpisane anonimowo: „Ofiarodawca”, „Nowy Członek” (z Towarzystwa Szkolnego), „Gminniak”. Bolesław Łażewski i Tomasz Głądała niektóre swe teksty podpisywali skrótami BŁ, TG.

Wprawdzie w numerze pierwszym redakcja zapowiedziała, że pismo będzie dzielić się na część urzędową i nieurzędową, jednak już po trzech miesiącach podział ten uległ zanikowi. Od stycznia 1920 r. nie ma już tytułów tych działów, natomiast pierwszą i drugą stronę zajmują ogłoszenia ministerstwa, wojewody, starosty lub sejmikowej centrali handlowej. Jednak i ten rozkład nie utrzymał się długo. Wszystkie numery z drugiej połowy 1920 r. zdominowane zostały przez sprawy dotyczące wojny polsko-radzieckiej. Wiadomości z frontu i odezwy władz polskich zajęły ok. 50% pisma. Pozostałą część przejął niejako z urzędu Powiatowy Komitet Obrony Państwa. Sprawozdania, rozkazy, rozliczenia i listy ofiarodawców — oto sprawy, które Powiatowy KOP przekazywał

²¹ Prawdopodobnie, gdyż tylko pod niektórymi tekstami z tej rubryki widnieje jego nazwisko. Pozostałe są nie podpisane.

społeczeństwu za pośrednictwem „Gazety”. Gdy skończyła się problematyka wojenna, rozpoczęła się działalność na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski. I znów sprawozdania, listy ofiarodawców i apele stanowiły ok. 80% objętości każdego numeru. Można powiedzieć, że przez cały rok 1920 „Gazeta Powiatowa” wykorzystywana była do celów do-
 rażnych. Wydawana co dwa tygodnie, zawierała głównie problemy, ja-
 kimi zajmowali się starosta lub PKOP.

W roku 1921 nadal pojawiają się obszernie sprawozdania, rozlicze-
 nia z działalności Powiatowego Komitetu Obrony Państwa i towarzystw
 zbierających pieniądze na Górnoszlązaków. Dopiero od połowy tegoż ro-
 ku można mówić o powrocie do tradycyjnych metod redagowania pisma.
 Dlatego też podejmując badania metodą ilościową, autor oparł się na
 pierwszych numerach z roku 1919 oraz na numerach końcowych z roku
 1921. Wynik tych badań ilustruje tabela 1.

Tabela 1. Podział zawartości „Gazety Powiatowej” (w procentach)

Wyszczególnienie	Lata	
	1919	1921
Tytuł	5,5	12,9
Ogłoszenia urzędowe	44,6	4,5
Ogłoszenia prywatne	16,9	14,2
Informacje	10,5	32,2
Publicystyka	15,7	19,6
Sprawozdania	6,8	16,4

Zródło: obliczenia własne (numery 1—10/1919 oraz 21—30/1921)

Dodać należy, że w roku 1919 „Gazeta” liczyła 8 lub 6 stron, a w dwa
 lata później zazwyczaj tylko 4 strony. Problematyka regionalna sta-
 nowiła ok. 70% wszystkich informacji i tekstów publicystycznych,
 a wiadomości z kraju i ze świata 18%. Pozostała część to tematy ogólne,
 nie związane z powiatem ani też z konkretnymi wydarzeniami w Pol-
 sce. W roku 1921 stanowiły one ok. 50% części nieurzędowej, natomiast
 wiadomości z Polski i ze świata ponad 30%. Zwiększyła się też liczba
 artykułów oświatowo-gospodarczych (np. o potrzebie unowocześnienia
 produkcji rolnej czy *Jak zrobić mydło*, nr 17/1921).

Tabela 2 przedstawia informacje i artykuły publicystyczne druko-
 wane w „Gazecie” (źródło i metoda badań jw.).

Symptomatyczny jest fakt, że wzrasta liczba wiadomości o wypad-
 kach, kradzieżach i zbrodniach. Jeżeli do tego dodamy zmniejszony pro-
 cent tekstów związanych z samorządem i administracją, to można przy-
 jąć, że po burzliwych latach 1919—1920, kiedy to redagowanie „Gaze-
 ty” zależało od czynników zewnętrznych, redakcja starała się bardziej
 niż dotąd sprzyjać gustom (nawet tym mniej wybrednym) swoich czy-
 telników.

Tabela 2. Problematyka materiałów zamieszczanych na łamach „Gazety Powiatowej” (w procentach)

Tematyka	Lata	
	1919	1921
Samorząd i administracja	56,4	28,0
Życie polityczne	6,7	5,8
Sprawy społeczno-zawodowe	10,9	5,6
Oświata i kultura	18,2	16,1
Kronika wypadków	7,8	44,7

telników. Dodać należy, że nie zajmowano się w ogóle problematyką mniejszości narodowych, które na terenie powiatu stanowiły (zwłaszcza w miastach) liczący się potencjał społeczno-ekonomiczny. Jedynie kilkakrotne zamieszczenie ogłoszeń żydowskich kupców przypominało, że w Turku mieszkają nie tylko Polacy. Celem uzupełnienia powyższej analizy należy zaznaczyć, że tylko 4,7% tekstów publicystycznych pochodziło od ludzi mieszkających poza powiatem.

Mimo zmieniających się warunków zewnętrznych i przemian, jakie pod ich wpływem następowały w redagowaniu czasopisma, w „Gazecie” można wyróżnić pewne stałe pozycje:

— Dział urzędowy — formalnie istniał on tylko w roku 1919. Od 1920, mimo iż tytułu takiego w „Gazecie” nie znajdziemy, nadal na 1 i 2 stronie drukowane są ogłoszenia, komunikaty i rozporządzenia. W 1919 r. 92% tych komunikatów stanowiły rozporządzenia władz centralnych, a tylko 9% ogłoszenia starosty i burmistrza. W dwa lata później stosunek ten nieco się wyrównał i wynosił w przybliżeniu 60 : 40.

— Dział nieurzędowy — to pozostała część pisma, na którą składały się stałe i niestałe rubryki: 1) „Z powiatu” — zawierająca informacje z życia gmin i wsi powiatu tureckiego. Rubryka ta miała jeszcze inne tytuły: „Z gmin”, „Głosy”. W tym ostatnim przypadku zamieszczane tu były korespondencje pracowników samorządu gminnego. Niekiedy w tej rubryce odnotowywano tylko takie wydarzenia, jak wypadki, kradzieże, pożary; 2) „Z Turku” — pomieszczająca informacje dotyczące działalności towarzystw i instytucji miejskich. Na podobnej zasadzie, lecz niezwykle rzadko, ukazywały się rubryki: „Z Uniejowa”, „Z Dobrej”; 3) „Z Sejmiku Powiatowego” — to relacje, z komentarzem, o posiedzeniach i uchwałach tego organu. W przypadku rad gminnych tytuł rubryki brzmiał: „Z Samorządu”; 4) „Porady” — zamieszczano tu porady, zwłaszcza dla rolników i gospodyń domowych; 5) „Z Polski i ze świata” — to najczęściej występująca w „Gazecie” rubryka. Od grudnia 1919 r. pojawiają się tu informacje zaczerpnięte z serwisu Polskiej Agencji Telegraficznej; 6) „Godne naśladowania” — w drugiej połowie 1920 r. ukazują się tu przykłady szczególnych ofiar na rzecz walczących żołnierzy.

Z uwagi na niewielką objętość pisma, artykuły zamieszczane w wyżej wymienionych działach i rubrykach drukowane były często w odciinkach, w kilku kolejnych numerach. Jeśli idzie o przedruki, to nie było ich dużo i w przybliżeniu można określić, że spotykamy je w co dziesiątym numerze. Nie zawsze też podawano ich źródło. Prócz przedruków z „Gazety Urzędowej Powiatu Kolskiego” oraz z „Gazety Kaliskiej”, czyli z ośrodków sąsiednich, spotykamy artykuły przedrukowane z czasopism centralnych m.in. z „Robotnika” — organu PPS²². Jest to fakt znamieny, gdy przypomnimy, że „Gazeta Powiatowa” była pismem o prodeckim obliczu.

Szczególną rolę w większości pism odgrywały ogłoszenia. Początkowo ukazywało się ich w „Gazecie” niewiele — na jednej kolumnie ostatniej strony. Wśród nich szczególne miejsce zajmowało ogłoszenie centrali handlowej Sejmiku. Poza tym zamieszczano także nekrologi, informacje o aktualnym stanie zaopatrzenia w konkretnych sklepach, o możliwości podjęcia pracy w drukarni Sejmiku, o biurach porad prawnych (w Turku i w Kaliszu) itp.

Graficzna strona „Gazety” pozostała niezmienna w swym zasadniczym wyglądzie i przedstawiała się następująco: wymiary 23 × 30 cm, rozkład tekstów dwukolumnowy. Tytuł: GAZETA POWIATOWA (w okresie od 22 III 1920 do 1 IX 1921 napis ten wykonany był czcionkami o nierównej wielkości: GaZeTa PoWiAtOwA)²³. Podtytuł: „Pismo Sejmiku Powiatowego w Turku”. W wierszu następnym zawarta była informacja: „wychodzi co czwartek każdego tygodnia” (zmieniona w roku 1920 na: „wychodzi w czwartki”). Niżej następowały adres redakcji i administracji: „Biuro Sejmiku Powiatowego w Turku” oraz warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń (te ostatnie uległy dwukrotnie wyższości). W 1919 r. pojedynczy egzemplarz kosztował 1 mk, prenumerata kwartalna 10 mk, a roczna 40 mk. Cena ogłoszenia za jeden wiersz w tekście — 1 mk²⁴. Pod koniec roku 1921 analogiczny cennik wyrażał się w sumach: 12 mk, 10 mk, 432 mk, 24 mk, przy czym ogłoszenia nadzwyczajne kosztowały o 50% drożej²⁵.

Dopiero w rocznym sprawozdaniu z prac drukarni można było przeczytać, że w ciągu pierwszego roku redagowania wydano 24 720 egz.²⁶, co po podzieleniu przez liczbę numerów daje średni nakład 700 egz.

Wiadomości zamieszczane w „Gazecie” miały przynajmniej tygodniowe opóźnienie, i to zarówno jeśli idzie o problematykę dotyczącą powiatu, jak i całego kraju. Zdarzało się także, że podawano informacje sprzed kilku tygodni.

²² GP, 1920, nr 6; 1921, nr 35.

²³ Tamże, 1920, nr 23.

²⁴ Tamże, nr 35.

²⁵ Tamże, 1921, nr 33—34.

²⁶ Tamże, 1920, nr 28.

Zastanović się trzeba jeszcze nad siłą oddziaływania pisma. Przede wszystkim zaś nad liczbą jego odbiorców. Trudne to zadanie, a odpowiedź będzie na pewno mało precyzyjna. Przyjmując jednak, że przeciętny nakład „Gazety” zbliżony był do 700 egz. i że prawdopodobnie jeden numer czytany był średnio przez pięć osób, to biorąc pod uwagę ogólną liczbę mieszkańców powiatu, okazuje się, iż „Gazeta” mogła być czytana przez ok. 4,5% turkowian. Nie jest to wynik zaskakujący. Ponad 100 tys. mieszkańców to nie jest liczba potencjalnych odbiorców pisma. Odjąć należy procent mniejszości narodowych, analfabetów oraz grupę dzieci w wieku do lat piętnastu. Wynik takiego rachunku wskazuje, że „Gazeta Powiatowa” była czytana przez ok. 12% potencjalnych odbiorców pisma, którzy z kolei mogli przekazywać dalej treści tam zaczerpnięte. Z danych o czytelnictwie prasy przedstawionych przez Andrzeja Paczkowskiego (*Prasa polska w latach 1918—1939*, Warszawa 1980) wynika, że owe 12% czytelników „Gazety Powiatowej” znajduje się powyżej średniej krajowej.

29 grudnia 1921 r. w numerze 52, na stronie 1, zamieszczony został artykuł redakcyjny następującej treści: „Redakcja »Gazety Powiatowej«, wydając niniejszy numer jako ostatni, czuje się w obowiązku złożyć jak najserdeczniejsze podziękowanie za trzechletnią współpracę wszystkim, którzy łaskawie zasilili pismo swoimi pracami, jako też prenumeratorów za poparcie materialne”. Na stronie drugiej zaś ukazała się następująca informacja: „Redakcja »Gazety Powiatowej« zawiadamia Szanownych Prenumeratorów, że począwszy od nowego roku »Gazeta Powiatowa« przestaje wychodzić jako pismo sejmikowe, będzie natomiast wydawane obszerniejsze pismo pod innym tytułem przez specjalnie zawiązaną w tym celu spółkę. Nowe pismo będzie organem bezpartyjnym i obejmie sprawy polityczno-społeczne”²⁷. Mimo tej zapowiedzi 9 lutego 1922 r. ukazał się następny numer „Gazety”, zawierający m.in. takie wyjaśnienie: „Ponieważ z powodu niektórych trudności technicznych i innych pismo mające być wydawane w Turku ukaże się dopiero za jakieś dwa—trzy tygodnie, przeto wznowiono wydawnictwo »Gazety Powiatowej«, która będzie wychodzić aż do wydania zapowiedzianego pisma”²⁸. Po raz ostatni „Gazeta Powiatowa” ukazała się 23 lutego 1922 r.

Nie znamy okoliczności, jakie towarzyszyły zamknięciu pisma. Być może w związku z planowanymi na jesień wyborami do Sejmu i Senatu grupa aktywnych narodowców w łonie redakcji postanowiła zerwać z koncepcją pisma apolitycznego. W kwietniu 1922 r. zwolennicy endecji w powiecie tureckim rozpoczęli redagowanie pisma rolniczego „Posiew”, które obok spraw gospodarczych rozwinęło formalną akcję propagandową na rzecz stronnictw polskiej prawicy. Powodem likwidacji

²⁷ Tamże, 1921, nr 52.

²⁸ Tamże, 1922, nr 1.

mogły być też kłopoty finansowe redakcji. W świetle badań A. Notkowskiego, lata 1920—1923 stanowią okres zaniku wielu pism prowincjonalnych ze względów ekonomicznych, a także z powodu wzrastającej konkurencji prasy wielkomiejskiej²⁹. O zaprzestaniu wydawania „Gazety” mógł zadecydować także fakt, że wraz z końcem kształtowania się struktur samorządowych zmalało zainteresowanie tą problematyką. Być może wszystkie te czynniki zadziałały jednocześnie.

INFORMACJE I PUBLICYSTYKA

Przechodząc do omówienia zawartości „Gazety”, należy przypomnieć, że był to organ samorządowy, co decydująco wpływało na treść publikowanych tam tekstów.

Już pierwszy numer pisma poświęcony był w ok. 50% sprawom samorządu i administracji³⁰. Znajdowała się tam relacja T. Gładaly z otwarcia obrad I Sejmiku Powiatowego w dniu 24 marca 1919 r. Napisany w podniosłym tonie komentarz przypominał czytelnikom, że tego dnia w 1794 r. Tadeusz Kościuszko składał uroczystą przysięgę na Rynku Krakowskim. Obok tej relacji pomieszczono wypunktowany porządek obrad oraz listę członków Sejmiku. Dalej artykuł *O samorządzie powiatowym* pióra Aleksandra Dzierżawskiego rozpoczynał czteroczęściowy cykl mający na celu uświadomienie mieszkańcom powiatu roli i znaczenia samorządu. W kolejnych odcinkach poruszone były następujące zagadnienia: 1) *Istota samorządu miejscowego*, 2) *Nasz samorząd powiatowy*, 3) *Własny zakres działania powiatowych związków komunalnych*. W cyklu tym, poprzez komentarz do rządowych aktów prawnych, autor starał się wyjaśnić społeczeństwu zasady działań samorządu lokalnego.

W pierwszych numerach „Gazety” często znaleźć można różne materiały o charakterze instruktażowym. Apelowano np. do urzędników, aby pomagali samorządom gminnym poprzez wyjaśnianie kompetencji Rad Gminnych. Starano się też „Gazeta” kształtować odpowiednie postawy obywatelskie. Tak np. w kwietniu 1920 r. zamieszczono krytyczną relację z zebrania Rady Gminnej w Skarżynie, gdzie dwaj bogaci gospodarze (wymienieni z nazwiska) nie chcieli płacić na pomoc dla biednych, natomiast „mocno gardłowali za budową karczmy”. Redakcja opatrzyła tę informację komentarzem-przestrogą, skierowaną do włościan, „żeby na przyszłość ludność uważała bacznie, kogo wybrać do Rady

²⁹ A. Notkowski, *op. cit.*, s. 493. Na s. 268 autor pisze: „Napływ prasy zamiejscowej ograniczał zasięg oddziaływania prasy prowincjonalnej. Odnosi się to jednak przede wszystkim do mniejszych miast i wsi”.

³⁰ GP, 1919, nr 1.

Gminnej. Bo jaka Rada, taka gmina, a jaka gmina, taka Polska cała”³¹. W kwestii samorządowej zamieściło pismo jeszcze kilka ciekawych artykułów, które można potraktować jako reportaże interwencyjne. Ich celem było pokazanie, na konkretnych przykładach, negatywnych i pozytywnych stron pracy samorządowej. Taki charakter miały m.in.: dwuczęściowy cykl pt. „Wstecznicstwo gmin”³² (podpis AK) oraz reportaż o gminie Tokary — *Bagnisko ciemnoty i zacofania*³³.

Sejmik Powiatowy, choć wydawca „Gazety”, był również poddawany krytyce, jak i cały samorząd. W numerze 1 z 3 stycznia 1920 r. w artykule *O komisjach sejmikowych* T. Gładala pisał: „Ma się wrażenie, że niektóre komisje sejmikowe istnieją tylko na papierze, i to może jedynie dlatego, że je zleciło ministerstwo lub z jakich innych względów. Ale w większości tematów sejmikowych przeważała sucha relacja, cytowanie wypowiedzi urzędników, zapis porządku obrad itp. W ostatnich miesiącach wydawania „Gazety” temat ten powrócił raz jeszcze przy omówieniu sprawy opodatkowania bogatych rolników na rzecz tych mieszkańców wsi, którzy nie posiadali ziemi i zimą często żyli na skraju nędzy i głodu. Sejmik nie podjął odpowiedniej uchwały, co wywołało falę gorzkiej krytyki na łamach „Gazety Powiatowej”, a także „Gazety Kaliskiej”.

O wiele mniej uwagi poświęcała „Gazeta” samorządowi miejskiemu. Pierwsza wiadomość o posiedzeniu Rady Miejskiej Turku pochodzi ze stycznia 1920 r.³⁴ W następnych numerach informacje o pracach tego organu pojawiały się bardzo rzadko. O ile jednak organy samorządowe poddawane były krytyce, o tyle działalność administracji znajdowała odzwierciedlenie wyłącznie w postaci suchej relacji, komunikatu lub rozporządzenia.

Dużą wagę przywiązywała redakcja do informowania społeczeństwa o działalności różnego rodzaju stowarzyszeń społecznych. Czynnici zaangażowani w spontaniczne akcje mieszkańców powiatu tureckiego. Regularnie zamieszczano wiadomości o pracach Towarzystwa Pomocy Żołnierzowi Polskiemu, w roku 1921 coraz częściej spotykamy informacje o działalności Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego „Lutnia”. Ukazywały się także wiadomości o innych organizacjach, jak: Komitet Pomocy Dzieciom, Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Dobroczynności, Koło Polskiej Macierzy Szkolnej i in. Informowano też o działalności organizacji zawodowych, szczególnie ZNP i Związku Rzemieślników Chrześcijańskich.

Idąc w sukurs działającym organizacjom, redakcja zainicjowała ożywioną publicystykę oświatowo-gospodarczą. W numerze 1 z 3 stycznia

³¹ Tamże, 1920, nr 12.

³² Tamże, 1921, nr 23.

³³ Tamże, nr 48—49.

³⁴ Tamże, 1920, nr 3.

1920 r. ukazał się artykuł pióra Aleksandra Dzierżawskiego na temat kooperatyw spożywczych. Podobny charakter miały teksty T. Głądały na temat wolnego handlu. „Gazeta” przynosiła także cały pakiet informacji i ogłoszeń gospodarczych. Oprócz spraw związanych z przemysłem i handlem pojawiły się również porady dla rolników; np. o stosowaniu nawozów sztucznych i uczęszczaniu na kursy dla rolników pisał K. Turkowski (prawdopodobnie pseudonim) w artykule *Ku rozwadze rolników*³⁵. Tego typu publicystyka związana była z ogólną oświatowo-kulturalną rolą pisma. I tak np. w numerze 45 z 10 listopada 1920 r. zamieszczono całostronicową korespondencję z Uniejowa na temat zorganizowanej „dla ludu i w duchu narodowym” akcji odczytowej, w ramach której miano mówić o chorobach zakaźnych, o niebezpieczeństwie niemieckim, o katastrofalnym stanie ojczyzny. Miano też wysłuchać sprawozdania z prac Sejmu posła Walisiaka. Organizatorami imprezy byli dr Bojakowski i dyrektor gimnazjum dr Maciurzyński. O takich akcjach redakcja nie tylko informowała, ale i z życzliwą aprobatą je komentowała.

W miarę swoich skromnych możliwości starała się „Gazeta” przyczynić do wzrostu ekonomicznego znaczenia powiatu. Stąd też gdy na przełomie lat 1919/1920 zaistniała szansa przeprowadzenia przez teren powiatu magistrali kolejowej Włocławek—Częstochowa, redakcja przystąpiła do szerokiej akcji wyjaśniającej znaczenie połączeń kolejowych. Była to jednocześnie pewna forma nacisku na instytucje decydujące o inwestycji. Szczytowym momentem tej akcji był obszerny artykuł B. Łażewskiego *Uzasadnienie i ekonomiczne podstawy do projektu budowy kolei Częstochowa—Włocławek, ze szczególnym uwzględnieniem powiatu tureckiego*³⁶. Z powodu kryzysu gospodarczego inwestycji tej wówczas zaniechano, ale zaangażowanie się pisma Sejmiku Powiatowego w żywotne sprawy powiatu świadczy o orientacji członków redakcji w problematyce rozwoju perspektywicznego Turku i okolic. Skoro już mowa o sprawach komunikacji, to warto zaznaczyć, że „Gazeta” często zamieszczała informacje Dyrekcji Kaliskiej Kolei Państwowej o aktualnym rozkładzie jazdy pociągów.

Mimo niewielkiej objętości pisma czytelnicy często znajdowali w nim artykuły o treści patriotyczno-historycznej, pisane przez przedstawicieli miejscowej inteligencji. Szczególną uwagę warto zwrócić na opowiadanie o generale Józefie Sowińskim *Bohater z szanów Woli*³⁷. Interesujący i pełen szlachetnej dydaktyki tekst ten (napisany na rocznicę wybuchu powstania listopadowego) kończy się wierszem będącym przykładem oryginalnej rodzimej twórczości:

³⁵ Tamże, 1921, nr 9—10.

³⁶ Tamże, 1920, nr 1.

³⁷ Tamże, 1919, nr 9.

Generale szlachetny, wspaniały,
 Wiedź nas drogą potęgi i chwały.
 A jak niegdyś w upale i dymie
 Strzegłeś szańców, wojaku olbrzymie,
 Tak, patronie honoru i męstwa,
 Prowadź nas, prowadź drogą zwycięstwa.

Autorką opowiadania i wiersza była Tomiła Kozłowska, założycielka gimnazjum żeńskiego w Turku, wielka patriotka i działaczka społeczna, siostra Felicjana Sławoja-Składkowskiego. Jej nagła śmierć w roku 1920 przerwała dobrze zapowiadającą się współpracę z „Gazetą Powiatową”³⁸. Podobne w formie teksty ukazały się jeszcze w styczniu i maju 1920 r.³⁹ We wrześniu tegoż roku „Gazeta Powiatowa” w rubryce „Z Dobrej” zamieściła informację o pogrzebie „uczestnika powstania 1864, siedemdziesięcioośmioletniego śp. Stanisława Adamczaka”⁴⁰. Przypominając najnowszą historię Polski, redakcja starała się jednocześnie nakierować uwagę odbiorcy na wydarzenia bieżące, mające również ogromne znaczenie. Rubryka „Z Polski i ze świata” regularnie przynosiła wiadomości z frontu wschodniego, informowała o walkach w Wielkopolsce oraz o sytuacji na obszarach plebiscytowych. Szczególnie ta ostatnia sprawa znajdowała żywe odzwierciedlenie w relacjach pisma. W marcu 1920 r. zamieszczono na pierwszej stronie odezwę Powiatowego Komitetu Plebiscytowego: „NIE DAMY ZIEMI SKAŁ NASZ RÓD! ŚLĄSK MUSI BYĆ NASZ! A więc do ofiar poczuwaj się, Polaku”. Tematyce tej poświęcony był cały numer „Gazety”. Dalej następowały: relacja z uroczystego posiedzenia Sejmiku Powiatowego, komentarze i cytaty z przemówień oraz wezwania do utworzenia subkomitetów gminnych. Numer kończył się listą 107 nazwisk ofiarodawców⁴¹. W kwietniu 1920 r. autor odezwy *Do Polek i Polaków*, ukryty pod pseudonimem „Tułaczek”, pisał w sprawie plebiscytu: „My nie wyobrażamy sobie dokładnie, jak poważne chwile dziejowe przeżywamy dzisiaj [...]. Chwila obecna jest tak ważna, że jeżeli dziś nie wyteżymy wszystkich sił naszych, przekleństwa Ślązaków i Mazurów, przekleństwa naszych potomków ścigać nas będą do grobu i poza grobem”. Dalej autor przedstawiał walkę Polaków z Niemcami i kończył słowami: „Co książęta przed wiekami stracili — dziś chłop z powrotem wykupi, a Polska wdzięczną mu będzie. Do składek więc, bracia, do składek”⁴².

Od lipca 1920 r. na łamach „Gazety Powiatowej” dominowała tematyka wojenna. Odezwy i apele władz centralnych i organizacji spo-

³⁸ Na temat T. Kozłowskiej pisze T. Rabięga w swej pracy magisterskiej *Szkolnictwo średnie w Turku w okresie międzywojennym*, Poznań 85.

³⁹ GP, 1920, nr 4—5.

⁴⁰ Tamże, nr 24.

⁴¹ Tamże, nr 8.

⁴² Tamże, nr 13.

łecznych, politycznych, relacje z frontu przedstawiające szczególnie bohaterką postawę żołnierzy, wreszcie listy ofiarodawców na żołnierza polskiego — oto cała niemal treść pisma z tego okresu. Przytoczmy tu komentarz do „Odezwy Rady Obrony Państwa” pióra B. Łażewskiego pt. *Do żołnierzy i obywateli*: „Dziś [...] nadszedł czas, kiedy wszyscy łąką stanąć musimy w obronie zagrożonego bytu RP oraz dotychczasowego dorobku naszego. Dziś nie ma ofiar, które byłyby dla nas za wielkie. Dziś każdy z nas, i ten, który chwyci za broń, i ten, co ze zdwojoną energią stanie do pracy na roli lub przy warsztacie — jedyny cel musi sobie postawić: **WSZYSTKO DLA OJCZYZNY!**”⁴³ Ten sam autor w numerze z 12 sierpnia podaje dziesięciopunktowy plan zadań dla mieszkańców powiatu. Na czoło wysuwa współpracę z wojskiem oraz Powiatowym Komitetem Obrony Państwa, a także objaśnia zasady rozmieszczenia uciekinierów ze wschodu⁴⁴. W sierpniu 1920 r. Tomiła Kozłowska zorganizowała w Turku odczyt o zagrożeniu ze strony bolszewizmu, który zakończyła własnym utworem pt. *Tym, co poszli walczyć z wrogiem*⁴⁵.

Ze wszystkich tekstów zamieszczonych w „Gazecie” latem i jesienią 1920 r. wyłania się obraz tych dramatycznych dni, widziany oczyma prowincjonalnych działaczy społecznych. Wydaje się, że przeszli oni wówczas przez egzamin z patriotyzmu i organizacyjnej sprawności struktur, które tworzyli. Zwycięstwo Polski to również zwycięstwo ich idei, w które wierzyli i które starali się przekazać szerokim rzeszom tutejszej społeczności. Relacje mieszkańców miasta potwierdzają fakt, że apele „Gazety” spotykały się z szerokim oddźwiękiem; m.in. kilkuset ochotników zgłosiło się do armii, wpływały także liczne ofiary pieniężne i materialne⁴⁶. Ale były też reakcje negatywne, odnotowane zresztą przez „Gazetę”. W artykule *Wstecznictwo gmin* czytamy, że rezerwiści z Tokar zniszczyli listy ewidencyjne, zagrozili śmiercią ochotnikom i oczekiwali przyjscia wojsk radzieckich, „bo to są nasi”⁴⁷.

„Gazeta Powiatowa”, jak to zaznaczyła redakcja, była pismem bezpartyjnym. Mimo że większość członków redakcji związana była z obozem narodowym, nie odbiło się to na charakterze pisma. Popierało ono całkowicie Naczelnika Państwa, rząd i Sejm RP. Popierało też najbardziej wpływową organizację polityczną, tj. Związek Ludowo-Narodowy. Przejawia się to m.in. w częstych relacjach z wieców i spotkań zwolenników tej partii. „Gazeta” lansowała niekiedy program endecji, np. poprzez przedrukowanie z „Gazety Kaliskiej” dziesięciu przykazań

⁴³ Tamże, nr 19.

⁴⁴ Tamże, nr 21.

⁴⁵ Tamże, nr 22.

⁴⁶ Por. przyp. 18.

⁴⁷ GP, 1921, nr 48—49.

narodowych⁴⁸. Tureckie pismo sejmikowe nie utrzymywało jednak ścisłych związków z organizacjami politycznymi i starało się zachować umiar i obiektywność przy podejmowaniu tematyki *stricte* politycznej. Przykładem niech tu będzie komentarz do przemówienia posłanki Sowianki na wiecu zorganizowanym przez PPS: „Nic dziwnego, że przemówienie, które dotknęło prawdą słuchaczy wiejskich, nie przypadło do gustu i nie było oklaskiwane. Ale za to powiedziano prawdę. Tak, mniej pochwał i demagogii, a więcej prawdy, to i mówcy z PPS będą popularniejsi”⁴⁹. Zdarzały się też komentarze mniej przychylnie. Redakcja zarzucała socjalistom, że wykorzystują święto narodowe (3 Maja) do własnych celów politycznych poprzez urządzenie wieców dla zdezoriantowanego tłumu⁵⁰. Jeszcze bardziej skrytykowano przemówienie posła Pączka, relacjonując je w ironicznym tonie: „Poseł dowodził, jak by to dobrze było, gdyby rządzący socjaliści, którzy tak gorliwie walczą o zabranie cudzej własności, na przykład złożonych skarbów w sejfach”⁵¹. Widoczny był niechętny stosunek redakcji do radykalnych postaw społeczno-politycznych, uwidaczniający się w nieprzychylnych komentarzach na temat niektórych wystąpień działaczy ludowych. Ten sam ton przebiegał z relacji o strajkach rolnych, które w tym okresie wybuchały w tych stronach. O agitacji strajkowej wśród robotników rolnych informowano w korespondencji „Z gmin”, a źródłem tych wiadomości byli urzędnicy gminni — w większości nieprzychylnie nastawieni do tego typu akcji. Na początku 1921 r. w rubryce „Z powiatu” ukazał się artykuł W. Torcza (prawdopodobnie ziemianina) określający stosunek autora do „ustawodawstwa państwowego w sprawie robotników rolnych. Wynika z niego, że nie wolno pracodawcy zwolnić pracownika, chociażby ten był złodziejem, szpiegiem i próżniakiem [...]. Ze wszystkich chyba warstw społecznych nikt nie jest tak hojnie wynagradzany, jak robotnicy wiejscy”. Autor kończy swój tekst apelem do rządu o ponowne rozpatrzenie tych rozporządzeń⁵².

Opisując różne przejawy życia politycznego, redakcja kilkakrotnie zamieściła przedruki z gazet warszawskich⁵³. W kontekście publicystyki politycznej umieścić wypada artykuły poświęcone rewolucji rosyjskiej i komunizmowi jako ideologii i zjawisku społecznemu. Prócz licznych informacji o przemianach zachodzących w Rosji, które zamieszczone były w rubryce „Z Polski i ze świata”, „Gazeta” opublikowała kilka tekstów takich, jak A. Dzierżawskiego *Co to jest bolszewizm?* Au-

⁴⁸ Tamże, nr 52.

⁴⁹ Tamże, nr 38.

⁵⁰ Tamże, nr 18, podpis: „Swojak”.

⁵¹ Tamże, 1920, nr 3.

⁵² Tamże, 1921, nr 1.

⁵³ Tamże, nr 38.

tor wyjaśniał, że „Polska nie walczy z Rosją, tylko z bolszewizmem”, a następnie opisywał totalitarny charakter państwa radzieckiego: „Nie tylko handel, przemysł i rolnictwo zniszczyli bolszewicy — nie ma wprost dziedziny życia, do której by się nie mieszał”. Pod tymi słowami redakcja umieściła dopisek: „Dziś już święcimy pełne zwycięstwo nad bolszewikami, lecz nie znaczy to, abyśmy byli spokojni. Pomimo spokoju, nie wyrzekną się oni u nas agitacji bolszewickiej, w czym będą wspierani przez Niemców. Pamiętając o tym, musimy czuwać i nadal zwalczać każdego nędznego agitatora”⁵⁴.

Podsumowując analizę zawartości stu trzech numerów „Gazety Powiatowej”, stwierdzić należy, że w sposobie redagowania pisma znajduje się cały szereg niekonsekwencji. Było to skutkiem oddziaływania takich czynników, jak: burzliwe czasy, w jakich czasopismo się ukazywało; brak doświadczeń dziennikarskich w Komitecie Redakcyjnym; specyfika odbiorcy — mieszkańców wsi o niskim poziomie intelektualnym, często słabo umotywowanym poczuciu przynależności narodowej, braku nawyku do wszelkiej inicjatywy społecznej; kłopoty techniczne i finansowe, o których z braku źródeł możemy tylko domniemywać. Wypada wreszcie zauważyć sprzeczność leżącą u podstaw pisma, która w perspektywie musiałaby stać się (i może właśnie się stała) źródłem konfliktu wokół tego jedyne go w powiecie pisma. „Gazeta Powiatowa” była organem Sejmiku Powiatowego, w którym większość stanowili przedstawiciele wsi — członkowie PSL „Piast” i „Wyzwolenie”. Również w artykułach programowych redakcja podkreślała swą służebną rolę wobec „gminników”. Tymczasem nic nie wskazuje na to, aby w skład redakcji wchodził autentyczny działacz ludowy. Nie było na łamach „Gazety” żadnej głębszej charakterystyki ruchu ludowego. Wydaje się też, że publicystyka społeczno-polityczna nie odpowiada poglądom działaczy wiejskich. Faktem jest również, iż członkami redakcji byli działacze lub przynajmniej sympatycy endecji. Za pomocą „Gazety” starali się oni kształtować społeczność chłopską zgodnie z programem ideowym narodowców, który przecież nie zawsze odpowiadał interesom wsi. (Przykład: konflikt między ziemiaństwem a strajkującymi robotnikami rolnymi, w którym to sporze redakcja jednoznacznie opowiedziała się po stronie właścicieli majątków.)

Od połowy 1921 r. „Gazeta Powiatowa” coraz mniej miejsca poświęcała sprawom samorządu i administracji. Z urzędowego środka przekazu powoli przekształcała się w pismo służące zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa. Zawierała więcej porad domowych, rolniczych, informowała o działających w regionie firmach, zamieszczała ogłoszenia, wreszcie odnotowywała wypadki i kradzieże w stopniu o wiele większym niż dotychczas. W tym też czasie redakcja dystansuje się od dewiacji różnych

⁵⁴ Tamże, 1920, nr 34.

form aktywności obywatelskiej. Świadczą o tym dwa artykuły: *Wiecowanie* i *Mania znaczkowania*⁵⁵. W pierwszym Tomasz Głądała krytykował brak kultury politycznej u działaczy stronnictw ludowych, którzy w cotygodniowych wiecach obrzucają swoich przeciwników i władze inwektywami, nie wnosząc jednocześnie nic konstruktywnego. W drugim zaś autor („Obserwator”) zaczynał od stwierdzenia: „W naszym mieście nie ma prawie niedzieli ani święta, by nie urządzano znaczka”, po czym donosił, że w ostatnią niedzielę organizatorzy akcji wyraźnie przesadzili, inicjując, właśnie przez sprzedaż znaczków, zbiórkę pieniędzy na spłatę długu szkolnego w wysokości 4 300 000 mk. Stwierdzał, że za znaczki płacą głównie włościanie, którzy jakoby mieli zapowiedzieć, że przestaną w niedzielę do miasta przyjeżdżać. Artykuł kończył się wnioskiem: „Pora wziąć się za miejscowych krezusów”.

„Gazeta Powiatowa” przestała się ukazywać z początkiem roku 1922, w momencie gdy warunki zewnętrzne uległy stabilizacji, a w samym piśmie zaczynały wyrównywać się proporcje między częścią sprawozdawczą, publicystyczną i informacyjną.

UWAGI KOŃCOWE

Krótką historię „Gazety Powiatowej” można podzielić na trzy okresy:

1) październik 1919—luty 1920 — kiedy to dominują sprawy samorządowe, publicystyka hołduje idei pracy organicznej, pojawia się sporo informacji o życiu codziennym w powiecie, pomiędzy poszczególnymi działaniami pisma istnieją stałe proporcje;

2) marzec 1920—czerwiec 1921 — czasopismo zostaje zdominowane przez problematykę ogólnopolską: powstania śląskie, wojnę polsko-radziecką, plebiscyty. Informacje, publicystyka, sprawozdania organizacji społecznych, rozporządzenia urzędowe — wszystko to jest związane z tymi wydarzeniami;

3) lipiec 1921—luty 1922 — następuje powrót do pierwotnych treści. Znikają jednak sprawy samorządowe, więcej tekstów politycznych pisanych jest z pozycji narodowych, zwiększa się liczba wiadomości o wypadkach, kradzieżach, rozbojach.

Wracając do artykułu programowego redakcji z numeru pierwszego należy postawić pytanie, czy zawarte tam tezy były przez następne dwadzieścia dziewięć miesięcy realizowane? Na pewno w dużej mierze redakcja starała się to uczynić. Główną przeszkodą, która uniemożliwiła realizację koncepcji przewodniej pisma, była zbyt krótka działalność wydawnicza drukarni sejmikowej. Trudno liczyć na to, aby pismo wy-

⁵⁵ Tamże, 1921, nr 40, 44.

chodzące przez dwa i pół roku (w sumie 103 numery) mogło rozbudzić inicjatywę społeczną miejscowej ludności, która od ponad wieku była pozbawiona podstawowych praw obywatelskich. Z drugiej strony, nie można traktować „Gazety Powiatowej” jako mało wartościowej efemerydy wydawniczej z burzliwego okresu kształtowania się struktur państwowych Drugiej Rzeczypospolitej. Znaczenie istnienia tego czasopisma można zamknąć w kilku zasadniczych punktach:

1. Była to pierwsza w Turku próba wydawania pisma własnymi siłami w oparciu o instytucję samorządową. Ukazujące się w późniejszym okresie gazety — organy prasowe różnych partii (np. „Posiew” — pismo endeckie czy sanacyjne „BBWR w Turku”) — nie utrzymały się długo. Następny tygodnik wydawany w tym powiecie, „Echo Tureckie” (1924—1939), również był pismem sejmikowym. „Echo” wydawano piętnaście lat w oparciu o tę samą drukarnię i przy aktywnym udziale T. Głądały. Fakt ten może świadczyć o wykorzystaniu doświadczeń z okresu istnienia „Gazety Powiatowej”.

2. Dla kilkunastu miejscowych obywateli „Gazeta” stanowiła ważną platformę działań o charakterze społeczno-politycznym, które wciągały kilkudziesięciu, a nawet kilkuset ludzi (np. w czasie zbiórki pieniędzy na Górnoślązaków); jednocześnie za jej pośrednictwem o takich akcjach mogli się dowiedzieć wszyscy mieszkańcy powiatu. Sprawy, które poruszała „Gazeta”, znajdowały się w bezpośrednim zasięgu odbiorcy (sąsiednia wieś, ulica, dom), co z kolei zwiększało zainteresowanie pismem, a w konsekwencji pobudzało do aktywności. Takiej roli nie mogłoby spełnić pismo centralne, kolportowane w Turku.

3. Choć badania nad czasopiśmiennictwem nie powinny wykraczać poza określoną tematykę, to jednak nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w przypadku pracy prowincjonalnej temat ulega samoistnemu rozszerzeniu. Poznając „Gazetę Powiatową”, poznajemy dziś jednocześnie dzieje powiatu tureckiego w latach 1919—1922. Źródła archiwalne oraz inne nie zawsze umożliwiają współczesnym historykom pełne odtworzenie obrazu przeszłości polskiej prowincji. W przypadku okresu międzywojennego prasa powiatowa jest prawdziwą kopalnią wiedzy o tamtych czasach. Tak jest właśnie w przypadku Turku, o którego historii lat 1919—1922 niewiele można powiedzieć na podstawie materiałów archiwalnych.

Jak już wspomniano, „Gazeta Powiatowa” była jednym z kilkunastu pism ukazujących się na terenie wschodniej Wielkopolski w latach 1918—1939. Żadne z nich nie było do tej pory przedmiotem analizy historycznej, a przecież prasa powiatowa jest jednym z kilku najbardziej specyficznych zjawisk w dziejach Drugiej Rzeczypospolitej. Wydaje się, że dokładniejsze zbadanie jej roli i znaczenia umożliwi stworzenie pełniejszego obrazu dziejów Polski z lat 1918—1939.